Rok X. Nr. 25. Sosnowiec, piątek 25 stycznia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.

Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Bezpieczeństwo Państwa w sejmowej komisji budżetowej

WARSZAWA, 24. 1. (wł.) Komisja budżetowa sejmu zajęła się budżetem ministerjum spraw wewnętrznych, który, jak zwykle, koncentruje całą dyskusję polityczną nad działalnością w tej dzidzinie całego rządu. Budżet referował poseł Paczek.

Na wstępie swoich wywodów referent zajął się omówieniem cyfr preliminarza budżetowego tego resortu.

Budżet ten w dziale dochodów zamyka się cyfrą 19.678.000 zł., a w dziale wydatków cyfra złotych 197.168.000 Budżet obecnie wykonywany przewidywał wydatki w sumie 197.167.410 zł.

Referent zaznaczył, że już od paru lat budżet tego resortu stabilizuje się jeśli chodzi o stronę wydatków na poziomie około 200 miljonów złotych.

Preliminowane podatki na policję państwową stanowią zł. 97.442.000, wydatki na Korpus Ochrony Pogranicza 36.549.000 zł., wydatki zarządu centralnego złotych 8.042.000, wydatki na województwa i starostwa 26.882 tys. zł.

W dalszym ciągu swoich wywodów referent przeszedł do omówienia działalności ministerjum w dziedzinie samorządów, podnosząc wielką pracę dokonaną nad reorganizacją zasadniczą naszego samorządu terytorjalnego, podkreślając, że w dziedzinie tej uczyniono bardzo wiele.

M. in. referent zwrócił uwagę, że w okresie sprawozdawczym przeszkolono na specjalnych kursach zorganizowanych dla przyszłych sekretarzy gminnych 1.300 osób.

Ministerjum w pracy tej współpracowało z wolną wszechnicą polską w Warszawie. Dalej referent zajął się omówieniem finansów komunalnych i zwrócił uwagę na fakt, że deficyty wszystkich samorządów ulegają stałemu zmniejszeniu. I tak w r. 1932-33 deficyty te wynosiły 5.085.000 zł., w roku budżetowym obecnie wykonywanym już tylko 2.272.000 zł.

Mord polityczny w Czechach

PRAGA, 24.1. (wł.) Ub. nocy w hotelu w miasteczku Zim, w pobliżu Pybramu, został zabity strzałem z rewolweru przez okno — uchodźca niemiecki Rudolf Warnys ze Stuttgartu. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że morderstwo popełniło trzech tajemniczych mężczyzn, którzy przybyli do miasteczka z Niemiec. Mordercy po zamachu usiłowali podpalić pokój zamordowanego. Dotychczas sprawców mordu nie udało się schwytać.

Strajk 24 tys. robotników

SAMPICO, 24.1. PAT. (Meksyk). Na skutek zatargu o płace 24.000 robotników przemysłu naftowego rozpoczęło strajk, paraliżując całkowicie pracę w terenach naftowych. Nieznani złoczyńcy podpalili jeden z szybów. Pożar rozszerza się coraz bardziej, zagrażając innym szybom.

TAJEMNICA TAKSÓWKI N-141

Bezczelne włamanie do banku

ŁÓDŹ, 24. 1. (wł.) Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w sprawie sensacyjnego włamania do domu bankowego H. Schiffa przy ul. Piotrkowskiej 78 w Łodzi, dokonanego wczoraj po północy.

Na podstawie dotychczasowych dochodzeń zdołano ustalić następujący przebieg włamania.

Koło godz. 2-ej zadzwoniono do bramy domu, w którym mieści się bank Gdy dozorca otworzył bramę, rzuciło się nań kilku ludzi, którzy skrępowali go i zawlekli do klatki schodowej. Tam zmusili go do wydania kluczów od lokalu banku, poczem weszli do wnętrza i rozpoczęli swą gospodarkę. Skrępowanego dozorcę, w obawie, aby nie wszczął alarmu, włamywacze zabrali z sobą do lokalu banku; jeden z bandytów z rewolwerem gotowym do strzału pilnował dozorcę.

Włamywacze rozpruli jedną z kas ogniotrwałych i zabrali z niej 11.000 złotych.

Lokal banku opuścili około godz. 5-ej rano, grożąc dozorcy Michalakowi zemstą, gdyby przed upływem dwu godzin odważył się wszcząć alarm.

Zaraz po odejściu złodziejów Michalak spróbował uwolnić się z więzów. — Próby te spełzły na niczem. Z największym wysiłkiem doczołgał się więc do okna, wstał i zębami otworzył zasuwy okna.

Gdy usłyszał kroki, począł wołać o pomoc.

Przechodniem okazał się adw. Sztromajer, który wszedł do lokalu bankowego, uwolnił dozorcę i zaalarmował władze policyjne.

Po przybyciu Schiffa ustalono, że bandyci zabrali tylko 11.000 złotych. Mieli widocznie pecha, bowiem w rozprutej kasie, w górnej przegródce znajdowało się 100.000 złotych w papierach wartościowych, oraz w złotych, dolarach i funtach angielskich.

Nasunęło się przypuszczenie, że bandyci mogli być spłoszeni. Hipoteza ta znalazła do pewnego stopnia potwierdzenie w toku dalszego śledztwa.

Oto po godzinie 3-ej w nocy jeden z posterunkowych, patrolując powierzony swej pieczy rejon, zauważył przed domem, gdzie mieści się bank Schiffa, stojącą taksówkę.

Zwrócił uwagę szoferowi, aby odjechał, bowiem w tem miejscu niema postoju taksówek. Szofer, ociągając się, spełnił polecenie policjanta.

Gdy jednak posterunkowy po pewnym czasie znowu zjawił się na ul. Piotrkowskiej, stwierdził, że szofer przyjechał na to samo miejsce i stoi przed kamienicą nr. 78.

Tym razem posterunkowy wylegitymował szofera; był nim Rudolf Krajewski, taksówka jego nosiła numer 141. Odjeżdżając, zresztą bardzo niechętnie i tylko na zdecydowane żądanie policjanta, szofer kilkakrotnie jakby dla fantazji, nacisnął na trąbkę samochodową.

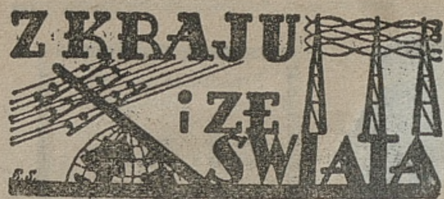
Dopiero, gdy nadeszła wiadomość o włamaniu do banku, władze zwróciły uwagę na rajdy taksówki nr. 141 na ul. Piotrkowskiej i na sygnały, któremi prawdopodobnie szofer ostrzegał gospodarujących w banku włamywaczy o niebezpieczeństwie. — Szofer Krajewski został aresztowany. Zeznania jego trzymane są w tajemnicy.

Straszny pojedynek kobiet na noże

BUENOS AIRES, 24.1. PAT. Z Montevideo donoszą, że w miejscowości Sante Clara de Olimar doszło do nienotowanego dotąd w Urugwaju pojedynku na noże między dwiema kobietami. Powodem pojedynku były zadawnione nieporozumienia. W ustalonym dniu i godzinie spotkały się dwie przeciwniczki na umówionym miejscu, gdzie stoczyły krwawy pojedynek, który trwał przeszło pół godziny, i w którego wyniku jedna z walczących odniosła straszną ranę w brzuch. Ranną przewieziono samolotem do szpitala w Montevideo, gdzie walczy ze śmiercią.

Krwawe walki i aresztowania w Meksyku

MEKSYK, 24.1. PAT. W Meksyku powstał dość poważny ruch terrorystyczny i spisek antyrządowy. Jak podaje gazeta „Prensa" spisek taki zorganizowano w miescowości Angangao. W związku z tem aresztowano 100 osób. W miejscowości Mascupana terroryści zamordowali wójta gminy. Przeciw powstańcom wysłano bataljon wojsk rządowych. Wysłano również wojsko do Monteblanco i Chocomen, gdzie wojska te zlikwidowały akcję terorystów.



ZNAKOMITĄ ŚPIEWACZKĘ BANDROWSKĄ - TURSKĄ ZMUSZONO DO OPUSZCZENIA KOWNA.

RYGA, 24. 1. Po wczorajszym występie śpiewaczki polskiej p. Bandrowskiej Turskiej w teatrze państwowym, zapowiedziane były dwa jej występy w operze państwowej, później jednak rozeszła się pogłoska o nagłym wyjeździe p. Bandrowskiej z Kowna.

Jak się okazuje, dyrekcja opery państwowej wobec kategorycznego stanowiska ministra spraw wewnętrznych zmuszona była odmówić pozwolenia na dalsze występy p. Bandrowskiej-Turskiej. Zarządzenie to wydaje się tem dziwniejsze, że wczorajszy występ p. Bandrowskiej przyjęty został serdecznie zarówno przez publiczność, jak i przez prasę litewską.

Wieczorem o godz. 20-ej p. Bandrowska - Turska odjechała do Rygi, żegnana na dworcu przez tłumnie zebraną młodzież polską. Podczas odjazdu pociągu policja zatrzymała kilka osób, które wznosiły okrzyki na cześć śpiewaczki polskiej. M. in. aresztowany został student Paprocki.

WŁASNĄ BRODĄ ZAKNEBLOWAŁ USTA UWODZONEJ SŁUŻĄCEJ.

WARDSZAWA, 24. 1. Na ławie oskarżonych zasiadł przed sądem warszawskim Joskel Hamer, właściciel kamienicy, oskarżony o uwiedzenie służącej. Proces odbył się przy drzwiach zamkniętych.

W kuluarach sądowych wzbudził Hamer duże zainteresowanie, zwłaszcza wieścią o sposobie przestępstwa Mianowicie Hamer chcąc uniemożliwić swej ofierze wzywanie pomocy zakneblował jej usta swoją własną brodą.

Hamer posiada w tym celu doskonałe warunki. Jest bowiem brodaczem o zaroście sięgającym niemal pasa.

NIESŁYCHANE MROZY I.. POWODZIE w STANACH ZJEDNOCZONYCH

NOWY ORLEAN, 24.1. Fala mrozów w Ameryce ogarnęła obecnie także stany południowe.

Burze śnieżne i powodzie wyrządziły tam znaczne szkody, które szacują na wiele miljonów dolarów.

Mróz pociągnął za sobą także liczne ofiary śmiertelne.

Całe trzody bydła padały wskutek silnych mrozów.

Burze zerwały z kotwic liczne okręty

NIEMCY NE CHCĄ PRZYJMOWAC WŁASNYCH BANKNOTÓW Z ZAGRANICY.

BERLIN, 24. 1. Według doniesień dolno-reńskiej izby handlowej i przemysłowej w Duisburgu, urząd gospodarki dewizowej Rzeszy ogłosił wezwanie do nieprzyjmowania należytości, wynikających z umów o cenę kupna lub wynagrodzenie od dłużników w markach niemieckich, pochodzących z zagranicy.

Żądanie urzędu dewizowego motywowane jest tem, że wobec bezwzględnego zakazu wywożenia banknotów niemieckich zagranicę marki ofiarowane przez dłużników z zagranic" pochodzić muszą tylko z sum przemyconych nielegalnie.

DWOJE DZIECI UTONĘŁO w NAFCIE KTÓRA ZALAŁA WIEŚ.

BUKARESZT 24. 1. W Rumunji wydarzyła się katastrofa spowodowana wierceniami dokonanemi przez wieśniaków we wsi Leata w okolicy Krajowa. Dowiercili się oni bowiem nafty, ale nie umieli jej ująć w odpowiednie urządzenia.

Nafta zaczęła tryskać z wielką siłą, wylewając się na wieś. Doszło do tego, że niżej położona część wsi została całkowicie zalana, przyczem dwoje dzieci śpiących w piwnicy pewnego domostwa utonęło. Obu niesumiennych wieśniaków aresztowano.

Przez miesiąc żył, jak miljoner

Znakomity kawał robotnika

Jules Grosselin, robotnik z hal paryskich nie tracił mimo ciężkiej pracy i biedy dobrego humoru.

Wymyślił pierwszorzędny kawał i wykonał swój pomysł z talentem wielkiego reżysera.

Przedstawienie rozpoczęło się w dniu ciągnienia wielkiego losu francuskiej loterji państwowej.

Tegoż wieczora, w jednej z kawiarenek pod halami, gdzie jadali przyjaciele Grosselina, odbywała się wielka uroczystość. „Julot" (gdyż tak nazywał się popularnie Grosselin), oświadczył całej kawiarni, że na jego los padła wielka wygrana i że jest miljonerem. Podnoszono go w górę przy gromkich okrzykach przyjaciół. Julot stawiał całemu lokalowi, prosząc gospodarza o zapisanie na jego rachunek i w pół godziny później cała dzielnica pod halami paryskiemi wiedziała o nowym „miljonerze".

Julot, trochę już podpity, siedział całą noc za stołem i głośno snuł swe plany na przyszłość.

— Najpierw sporą sumę rozdam tym, którzy tego najwięcej potrzebują. Potem kupię sobie folwark. Narazie, ponieważ czeka mnie poważny atak ze strony społeczeństwa, mianuję swoim pełnomocnikiem i sekretarzem mego przyjaciela Lulu, a ciebie, kochany przyjacielu — tu zwrócił się do drugiego z obecnych. zwanego w tem środowisku „Piersią Wołową" — mianuję mym generalnym gońcem do załatwiania spraw na mieście.

W tej chwili dano znać, że nowego miljonera oczekują w sąsiednim pokoju, reporterzy pism paryskich.

— Panowie — powiedział im uroczyście — właśnie przeznaczyłem 200 tysięcy z mojej wygranej na walkę z gruźlicą.

ŻART.

Tylko nieliczni wtajemniczeni przyjaciele Julot wiedzieli, że cała ta historja nie ma w sobie nic z prawdy i że Julot kpi sobie z całego świata, chcąc na własnej skórze doświadczyć, jak się wiedzie miljonerowi.

Wszyscy wokoło wierzyli w jego wygraną, o której wiadomość szła z ust do ust po całej dzielnicy.

A Grosselin i jego przyjaciele bawili się, jak królowie (oczywiście królowie w dawnych dobrych czasach) nie przekraczając przytem granic uczciwości, nie nabierając nikogo na pieniądze, choć jak sam Julot oświadczył, to po zakończeniu swego żartu mógł z największą łatwością schować sobie do kieszeni przynajmniej sto tysięcy franków.

MAGJA PIENIĄDZA.

Gdy wieść o wygranej rozeszła się wokoło, zaczęła się naprawdę doskonała zabawa.

Dziwiono się trochę, że „miljoner" wciąż jeszcze mieszka w ubogiej izdebce, że nie przerwał swej pracy w halach i nie zdjął skórzanej kurtki i wyświeconych spodni. Ale kładziono to na karb jego skromności.

Mimo to, zaczęły się u niego zjawiać długie szeregi interesantów. Agenci firm samochodowych ofiarowywali mu auta na najlepszych warunkach. Sprzedawcy mebli zasypywali go prospektami i ofertami. Sprzedawcy ziemi proponowali mu kupno coraz to innych gruntów. Jubilerzy przynosili mu do domu pierścionki, zegarki, szpilki do krawatów i błagali, by zechciał wziąć tymczasem, przynajmniej na próbę, że może zwrócić, gdy mu się nie spodobają. Jakiś krawiec urządził specjalnie dla niego rewję modeli ubrań i przysłał mu do domu krojczego, by zdjął z niego miarę. Do jego biednej izdebki przysyłano codziennie „próbki" win, likierów i koniaków z zaproszeniami do zwiedzania piwnic.

A zaproszenia! Zaproszono go na bal do pewnej starej księżnej, na popołudniową herbatkę do jakiejś hrabiny.

SZTAB GENERALNY „MILJONERA".

„Miljoner" urządził swój sztab generalny w tej właśnie kawiarence pod halami. Tu siedział w gronie swych wtajemniczonych we wszystko przyjaciół i „grał" swą komedję. Podpisywał w oczach tłumu gapiów czeki na 25 tysięcy i 50 tysięcy franków i wręczał je swemu pełnomocnikowi Lulu, który oczywiście, niszczył je natychmiast, gdy nikt się już nie przyglądał.

Inny z wtajemniczonych grał niezmienną rolę „biedaka", który ze łzami w oczach błagał o wsparcie, a Julot w obecności tłumu wręczał mu banknot tysiącfrankowy, gapie szaleli z zachwytu i podziwu, a banknot wieczorem wracał oczywiście do kieszeni Julot.

— Mimo wszystko — opowiadał potem Julot dziennikarzom, gdy cała tajemnica została odsłonięta — wydałem na tę zabawę około tysiąca franków (przeszło 300 złotych) ale to mi się opłaciło: zrozumiałem, co może z ludzi robić magja pieniądza. To poprostu ohyda.

Nocą „pełnomocnik" bogacza czuwał przed jego nędzną izdebką uzbrojony w kij, by nie dopuścić do obrabowania przyjaciela. Rankiem kawiarenka, gdzie jadał, pełna była ludzi, którzy chcieli tylko na własne oczy zobaczyć nowego bogacza przy kawie.

— Czy nie jest dumny? Czy ma dobre serce? — wypytywano właścicielkę kawiarni.

Gospodyni, u której Grosselin wynajmował izdebkę, przysłała mu list z powinszowaniami, oraz rachunek za niezapłacone miesiące komornego.

TRZY WALIZY LISTÓW.

Julot posiada też namacalny dowód głupoty ludzkiej: trzy walizy pełne listów, jakie dostał w czasie swego „miljonerstwa".

Jakaś młoda kobieta pisała:

„Jestem od dwu lat wdową, mam dziecko trzymiesięczne. Przedstawiam więc wyjątkowo ciekawy wypadek".

Jakiś dzielny robotnik z południa Francji pisał mu, żeby mu natychmiast wysłał pocztą nowy rower z zapasowemi oponami".

Jakiś urzędnik wyznawał, że zdefraudował 10 tysięcy z kasy swego szefa i musi je spowrotem włożyć: „Może mnie pan uratować..."

PUSTE KUFRY.

„Kawał" odkrył się w sposób szczególny. Oto. kiedy nastąpił odjazd fikcyjny na nowozakupioną fermę, zdarzył się zabawny przypadek. Pełnomocnik „miljonera" ładował na taksówkę jego bagaże, gdy wieko największego kufra się otworzyło i przypatrujący się tłum zobaczył, że z kufra wypada jedna para zniszczonych spodni

Powzięto podejrzenie. Julot nie pozostawało nic innego, jak po naradzie z przyjaciółmi, przyznać się do tego, że wszystko to było tylko „kawałem" i doświadczeniem nad słabostkami natury ludzkiej.

— Natura ludzka nie ma już teraz dla mnie żadnych tajemnic — opowiadał ze śmiechem fantastyczny „miljoner". Ubawiłem się znakomicie i mam materjał do powieści lub filmu.

Są tacy w dzielnicy koło hal paryskich, którzy twierdzą jednak, że Grosselin naprawdę wygrał miljon i tylko w ten sposób asekuruje się teraz przed natrętami...

Bombardowanie „Chińskiego Muru"

Ofensywa japończyków na Czahar

LONDYN, 24. 1. (wł) Sprawozdania korespondentów londyńskich potwierdzają doniesienia chińskie o rozpoczęciu przez wojska japońsko - mandżurskie działań wojennych w rejonie wschodniego Czaharu.

Wczoraj w południe rozpoczęło się ostrzeliwanie szeregu miast położonych wewnątrz wielkiego muru chińskiego.

Po krótkiej przerwie wieczorem wznowiono znów generalną kanonadę, której celem jest przedewszystkiem miasto Tu-Szin-Kau. O zmroku kilka samolotów bombowych obrzuciło pozycje chińskie bombami. Na wielki mur chiński wystrzelono około 7. ciężkich granatów, poczem rozpoczęła akcję piechota.

Z zapadnięciem zupełnych ciemności szturm japoński został wstrzymany.

Japoński attache wojskowy przy poselstwie w Pekinie oświadczył, że akcja wojenna prowadzona będzie tak długo, „jak długo to będzie potrzebne".

Straty, jakie podczas wczorajszych walk poniosły obie strony, są narazie nieznane.

Na czele wojsk chińskich stoi gubernator prowincji Czahar, Sung - Czen - Juang. Odjechał on wczoraj samochodem z pola walk, gdzie odbył konferencję z ministrem wojny generałem Ho - Jing w celu naradzenia się nad sytuacją.

Pociąg-widmo bez maszynisty

LONDYN, 24. 1. Z szybkością 110 km. na godzinę jechał pociąg pospieszny Londyn—Leicester przez całych 40 kilometrów, a nikt nie wiedział, że pociąg jedzie bez maszynisty.

Straszliwa w swych skutkach tragedja rozegrała się bowiem na lokomotywie pociągu w chwili gdy maszynista wszedł na wóz z węglem, celem nabrania opału, W tym momencie pociąg przejeżdżał właśnie pod mostem, którego przęsła obcięły maszyniście głowę.

Pociąg jechał dalej. Na lokomotywie znajdował się tylko palacz, który przez kilka chwil nie wiedział o wypadku. Gdy wreszcie zobaczył oderwane od głowy pokrwawione zwłoki maszynisty, uległ silnemu atakowi nerwowemu.

Dopiero po przyjściu do przytomności zatrzymał pociąg, zapobiegając w ten sposób okropnej katastrofie.

Czarny dzień Japonii

TOKIO 24. 1. Jak agencja telegraficzna „Schimbum Rengo" donosi, w japońskim porcie hydroplanów, Sasebo, uległ we wtorek katastrofie pewien samolot.

Załoga, składająca się z trzch ludzi, zatonęła.

Inny samolot musiał opaść na wodę i zatonął.

Załoga wysłała na czas sygnały S.O.S. i została uratowana.

TOKIO, 24 stycznia Koło Horischima zatonął w czasie burzy parowiec japoński.

11 członków załogi jest zaginionych.

Drugi parowiec japoński zaskoczył tornado w pewnym porcie wyspy Hokkaido. Także i ten parowiec zatonął.

Istnieje obawa, że 9 członków załogi, którzy zaginęli, utonęło.

Na błędnej drodze...

Masowe rujnowanie drobnych warsztatów pracy przynosi nieobliczalne straty państwu i społeczeństwu

Onegdaj pojawiła się w pismach, wśród wielu innych, taka drobna i króciutka wiadomość:

Na licytacji, która odbyła się w Wieluniu, w tamtejszym urzędzie skarbowym, sprzedano kilkaset par obuwia, przyczem przeciętna cena pan tofli damskich wynosiła zaledwie 3 zł. za parę, a dziecięcych 1 zł. 50 gr. Parę butów z cholewami i męskich kamaszy kupiono razem za 8 zł. 75 gr.

Obuwie pochodziło od drobnych szewców i zajęte zostało za niezapłacone podatki.

* * *

Wiele razy poruszaliśmy sprawę komentowania, wykonywania odpowiednich ustaw, dekretów i rozporządzeń przez najniższe, utrzymujące bezpośredni kontakt z obywatelami „organy urzędowe".

Zgodnie z intencjami i licznemi oświadczeniami przedstawicieli najwyższych władz państwowych, wykazywaliśmy niejednokrotnie, że stosunek urzędu i urzędnika do obywatela powinien być nacechowany wzajemnem zrozumieniem i życzliwością.

Nie oznacza to bynajmniej, że (jakby ktoś mógł z tego lekkomyślny wniosek wyciągnąć), urzędnik ma lekceważyć przepisy, omijać je lub postępować zgodnie w własnem „widzimisię".

Ale, wiedząc o tem, że teorja i praktyka niezawsze gładko do siebie przylegają, rozumiejąc, że bywają wypadki i okoliczności nieprzewidziane i silniejsze od wszelkich najważniejszych nawet paragrafów, wnikając w życie, w sytuację swoją i swoich bliźnich z poza biurka i gabinetu — winien rozróżniać pewne rzeczy, powinien wiedzieć, że często zbyt rygorystyczne przestrzeganie praktyk urzędowych — może zamiast korzyści szkodę przynieść nietylko pojedyńczemu obywatelowi, ale państwu, krajowi i społeczeństwu.

Poprostu, to czego się wymaga, streścić można w kilku słowach: dobry, pożyteczny dla kraju i społeczeństwa urzędnik powinien nietylko posiadać dokładną znajomość ustaw; powinien mieć pozatem otwartą myślącą głowę.

Weźmy naprzykład ten zacytowany na wstępie wypadek. Cóż widzimy?

Jest kilku czy kilkunastu drobnych szewców. Kilkanaście rodzin, kilkanaście drobnych warsztatów pracy.

Zalegają z podatkami. Dlaczego? Czy nie chcę płacić?

Należy przypuszczać, że zwyczajnie — nie mogą. Kryzys przecie.

I napewno nie mogą, gdyż w przeciwnym razie nie dopuściliby do licytacji, w której para obuwia „idzie" za półtora złotego.

Urząd czy urzędnik, zadecydował licytację. Skarb państwa zyskał, po potrąceniu wszelkich kosztów, kilkadziesiąt, może sto, może nawet jeszcze więcej złotych. I koniec.

A co stracił?

Czyż trzeba wyliczać? Czy trzeba kogoś przekonywać, czem jest takie bezmyślne rujnowanie drobnych warsztatów pracy w dobie, gdy lwia część wysiłków rządu idzie w kierunku pod niesienia ich wydajności, dochodów, polepszenia ich ciężkiej sytuacji?

Czy trzeba wskazywać jeszcze na bezsens i szkodliwość metod, przy których aby „przyśpieszyć" spłatę podatków, zamyka, niszczy się, pozbywa się wogóle -- podatnika?

Czy rozgoryczenie i słuszny żal ludzi, którym rezultat ich ciężkiej pracy odbiera się, by go sprzedać poniżej wszelkiej możliwej wartości — można doliczyć jako zysk do owych kilkudziesięciu „zarobionych" przez skarb złotych?

Czy jeden i drugi podobnie „gorliwy" wykonawca ślepej litery paragra fu zastanawia się kiedykolwiek nad tem, że służy i powołany został do służenia nie paragrafowi, nie literze — ale czemuś stokroć wyższemu, trwalszemu i najważniejszemu, to znaczy, państwu, skarbowi, społeczeństwu?

Społeczeństwu, które się właśnie w olbrzymiej większości składa z tych drobnych, szarych ludzi, którym często rujnuje się warsztaty pracy i zabiera buty, by je sprzedać po półtora złotego?!...

EMIGRANCI SAARSCY W TULUZIE.



Według francuskich urzędowych wiadomości wyemigrowało dotychczas z Zagłębia Saary około 2.500 osób. Na ilustracji grupa uciekinierów w jednym z baraków, w którym zostali ulokowani.

Rabunkowa eksploatacja sił robotniczych

Znana publicystka, b. inspektorka pracy, p. Halina Krahelska, wydała nową książkę pt. „Prawda o stosun kach pracy", w której oświetla m. in. fatalne warunki higjeny i bezpieczeństwa w przemyśle polskim.

— Nieszczęśliwe wypadki przy pracy — pisze p. Krahelska — to swoisty okup za prawo do pracy, jaki rok rocznie w daninach życia, kalectwa i krwi składają robotnicy na ołtarzu rozwoju przemysłu. Pomiędzy istotą tych danin, a informacją o nich zachodzi wielka różnica: wszelka informacja o nieszczęśliwych wypadkach jest dziwnie oderwana od samych wypadków, od człowieka, który zabija się, kaleczy i krwawi przy pracy, a przecież kaleczy się tu żywy człowiek... Beznamiętność informacyj o ofiarach pracy i codzienność wypadków sprawiają, że społeczeństwo nasze nie zdaje sobie bynajmniej sprawy z rozmiarów tego zjawiska. Porusza nas niepokój i naszą czujność tylko wielka katastrofa". Tymczasem liczba nieszczęśliwych wypadków przy pracy— wzrosła. Przyczyną tak wielkiej ilości wypadków przy pracy według p. Krahelskiej jest racjonalizacja, przeprowadzona z zupełnem lekceważeniem czynnika ludzkiego. Lekceważenie robotnika przejawia się w braku środków ochronnych przeciw szkodliwościom pracy zawodowej, w bezmyślnem narażaniu go na utratę zdrowia wskutek niewłaściwych metod i warunków pracy, jak również i to, że większość fabryk i warsztatów pracy mieści się w budynkach starych ciemnych, ciasnych,gdzie niewiele można uczynić dla poprawy warunków pra cy. Nie lepiej jest też w fabrykach no wych.

To wszystko skłania p. Krahelską do wniosku, że „dokonywa się rabunkowa gospodarka na terenie tego bogactwa i skarbu, jaki Polska posiada w robotniku".

GENERAŁ ZLATEFF — SZEFEM RZĄDU BUŁGARSKIEGO.



Po ustąpieniu gabinetu Georgiewa, król Borys mianował nowy rząd, na czele którego stanął dotychczasowy minister spraw wojskowych, generał Zlateff.

ROZMAITOŚCI

ZAOPATRZENIE EMERYTALNE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH

Na skutek zapytania jednego z wojewódów ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło, czy i na jakiej podstawie prawnej wymagają obecnie zatwierdzenia uchwały rad powiatowych, dotyczące statutów emerytalnych dla pracowników powiatowych związków samorządowych. — Jak wynika z tego wyjaśnienia, uchwały takie w obecnym stanie prawnym nie podlegają zatwierdzeniu władzy nadzorczej.

PRZEDŁUŻENIE GODZIN PRACY TYLKO W WYJĄTKOWYCH WYPADKACH.

W związku z przejęciem przez okręgowych inspektorów pracy uprawnień w zakresie udzielania zezwoleń na przedłużanie godzin pracy i na pracę nocną, spodziewane jest wydawanie tego rodzaju zezwoleń jedynie w wypadkach wyjątkowych i należycie uzasadnionych.

Ograniczenia w wydawaniu tego rodzaju zezwoleń spowodowane są względami walki z bezrobociem i zezwolenia uzależnione będą od istotnie nieodzownych potrzeb produkcji.

Wiadomości radjowe

KSIĄŻE KARNAWAŁU ZJEDZIE NA WESOŁEJ FALI.

Chociaż kryzys dał się wszystkim we znaki, każdy — gdy przyjdzie karnawał— bawi się. Chce zapomnieć o swych codziennych troskach, kłopotach, niepowodzeniach i rzuca się w wir zabawy z większym może wigorem, niż działo się za dawnych dobrych czasów, gdy nie wiedziano jeszcze, co to kryzys, redukcja, bezrobocie. Wesoła Lwowska Fala, którą usłyszymy w niedzielę 27 stycznia poświęcona będzie wszystkim, którzy korzystają lub chcieliby korzystać z darów „Księcia karnawału". W audycji tej weźmie udział cały zespół Wesołej Fali.

„A TO PAN ZNA...?"

Audycje muzyczne Polskiego Radja, które w sezonie karnawałowym noszą wyjątkowo różnorodny i barwny charakter, zwracają na siebie uwagę ciekawym zestawieniem programu. Do tego rodzaju koncertów należeć będzie również audycja płytowa pt. „A to pan zna...?", która obejmie melodje przebojowe i operetkowe w wykonaniu fortepianowem, orkiestry jazzowej oraz revellersów. Koncert ten nadany będzie dnia 28 stycznia (poniedziałek) o godz. 20-ej.

PIERWSI W EUROPIE.

W Norwegji na początku 1934 r. liczba abonentów wynosiła — 137.968, w końcu zaś roku — 150.286. W ten sposób procent abonentów wzrósł z 4.9 do 5.4 proc.

Danja posiada 16 do 17 proc. abonentów — co stawia ją na czele wszystkich państw, nietylko północnych ,ale całej Europy.

STRASZNE PASMO ZBRODNI UJAWNIONE w SOSNOWCU

W ciągu kilku lat wytruł całą rodzinę

Wyższy urzędnik fabryki Hulczyńskiego osławiony Grzeszolski — trucicielem

Onegdaj w Sosnowcu rozeszła się sensacyjna wiadomość o aresztowaniu urzędnika fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu, **Pawła Grzeszolskiego** (Będzin, Bloki).

W ub. wtorek Grzeszolski wezwany został na przesłuchanie do sędziego śledczego I rejonu w Sosnowcu. — Po całodziennem przesłuchaniu, sędzia śledczy wydał postanowienie **aresztowania Grzeszolskiego, który odstawiony został do więzienia w Będzinie.**

Wytruta rodzina

W 1932 roku, wśród zagadkowych okoliczności zmarła żona Grzeszolskiego, Anna. Już wówczas na Pogoni, gdzie mieszkali Grzeszolscy, poczęły krążyć wersje o tajemniczych przyczynach zgonu Grzeszolskiej. Mówiono, że **Grzeszolska została otruta.** — Była dokonywana ekshumacja i sekcja zwłok zmarłej; badania jednak nie dały żadnego rezultatu. W niespełna rok potem, po krótkiej chorobie, **zmarł 16-letni syn Grzeszolskiego, Jerzy,** uczeń gimnazjum im. Staszyca w Sosnowcu, wreszcie w ub. roku **zmarła jego córka, Lucyna**. Ponieważ oboje zmarli również w bardzo podejrzanych okolicznościach, snuto ponownie różne domysły na temat ich śmierci, przyczem utrzymywała się pogłoska o otruciu dzieci przez Grzeszolskiego.

Służąca — czwarta ofiara truciciela

Do prokuratury w Sosnowcu poczęły napływać doniesienia przeciwko Grzeszolskiemu, jako winnemu śmierci swojej żony i dzieci. Domysły że Grzeszolski jest trucicielem, potwierdzało poniekąd jego zachowanie się i fakt, że **w tym czasie w analogicznych okolicznościach zachorowała służąca Grzeszolskich,** która podobno pozostała przy życiu tylko dzięki temu, że w czas opuściła służbę.

Sprawa stała się głośna. Władze powzięły przeciwko Grzeszolskiemu podejrzenia, jako sprawcy wytrucia swej rodziny. Na wniosek prokuratury dokonano ekshumacji zwłok wszystkich trzech zmarłych członków jego rodziny, a **wnętrzności przesłano do instytutu ekspertyz sądowych, celem zbadania i wyświetlenia tej ponurej tragedji.**

Ekspertyza sądowa ujawnia ponurą zbrodnię

Śledztwo trwało szereg miesięcy.— Ostatnio nadeszły orzeczenia biegłych sądowych i wyniki badań ekspertów - lekarzy, którzy dociekli przyczyny zagadkowych objawów choroby i zgonów rodziny Grzeszolskiego.

Na podstawie nadesłanego rewelacyjnego materjału, **Grzeszolski został osadzony w więzieniu.**

Śledztwo trwa w dalszym ciągu, budząc w Sosnowcu olbrzymią sensację.

Potworne stosunki w fabryce Hulczyńskiego

Grzeszolski od szeregu lat pracując jedno z kierowniczych stanowisk, wał w fabryce Hulczyńskiego, zajmua mianowicie szefa biura sprzedaży.— Nazwisko jego jest społeczeństwu dobrze znane. On to kilka miesięcy temu był bohaterem sprawy sądowej o donosicielstwo **i podstępne pozbawienie pracy w fabryce Hulczyńskiego swego przełożonego, Bolesława Szczęsnego. Rozprawa przeciwko Grzeszolskiemu odsłoniła kulisy skandalicznych stosunków i warunków pracy robotników i urzędników w tej instytucji. Prócz szykan i marnego wynagrodzenia w stosunku do wykonywanej pracy, stosowane było na każdym kroku donosicielstwo. Uprawiał je „zaufany“ francuzów i dyrecji tej fabryki Grzeszolski, który nie cofał się przed szantażami i wyrafinowanemi łajdactwami, by uwikłać uczciwych i zasłużonych ludzi w zaaranżowaną przez siebie aferę i dać podstawę do wyrzucenia na bruk „niewygodnego“ pracownika i zająć po nim posadę.**

Ofiarą prowokacji Grzeszolskiego padł Szczęsny. Wydalono go bez odszkodowania. Grzeszolski skazany został na trzy miesiące aresztu i pozostał nadal na stanowisku zausznika fabryki.

Usiłowanie zabójstwa teścia

Niedługo potem Grzeszolski znów dał znać o sobie. Po zagadkowych zgonach jego żony i dzieci, obiegła Sosnowiec wieść o usiłowaniu przez Grzeszolskiego **zabójstwa wystrzałem z rewolweru swego teścia Wincentego Bugaja**. Strzał chybił. Grzeszolski pociągnięty został do odpowiedzialności i sprawa niedoszłego zabójstwa, będzie niewątpliwie tematem jeszcze jednego procesu przeciwko osławionemu Grzeszolskiemu.

Łańcuch wydarzeń

w których Grzeszolski odgrywa smutną rolę nie kończy się na tem. Jak słychać dopuścił się on w swem życiu szeregu różnych nadużyć. Grzeszolski do 1919 roku przebywał w Rosji sowieckiej. Po przybyciu do Polski przed objęciem posady w fabryce Hulczyńskiego, **był założycielem i dyrektorem banku w Kaliszu.** Niedługo tam popasał i przeniósł się na teren Zagłębia, popełniwszy w banku nadużycia, za co do dziś jest ścigany.

W 1925 roku, Grzeszolski, już jako urzędnik fabryki Hulczyńskiego, stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu jako oskarżony o przywłaszczenie sobie kilku tysięcy złotych, powierzonych mu na wypłatę za zamówienie przez jednego z odbiorców fabryki. Został wówczas uniewinniony, wobec niemożności udowodnienia mu winy **gdyż tranzakcja pieniężna dokonana była w cztery oczy.**

Obecnie, prócz innych, będących na widowni procesów przeciwko Grzeszolskiemu, karnych i cywilnych, ma odbyć się w dniu 7 lutego rozprawa o **sfałszowanie weksli swego teścia — Bugaja.**

Grzeszolski jest typem człowieka zmierzającego po trupach do wytkniętego celu, bez krzty litości i sumienia. Ze swych tajemnic, nigdy nikomu się nie zwierzał, zawsze zachowywał równowagę i spokój i dopiero

W ostatnich miesiącach zdradzał pewne przygnębienie

Sensacyjne jego aresztowanie dało powód do licznych domysłów i komentarzy w związku z tajemniczą śmiercią trojga najbliższych mu osób, tj. żony i dzieci. Utrzymują się pogłoski, że dokonana ekspertyza w instytucie medycyny sądowej, wykazała obecność we wnętrznościach zmarłych trucizny — talu.

Tal jest to pierwiastek chemiczny, proszek, koloru srebrzystego-trucizna

W sprawie kas brackich

Komisja ministerjalna przyjedzie do Zagłębia dopiero 29 b. m.

Jak już donosiliśmy, w dniu 25 b. m. przyjechać miała do Sosnowca, komisja ministerjalna, celem zbadania fatalnego stanu kas brackich na kopalniach w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Onegdaj, inspektorat pracy w Sosnowcu został zawiadomiony, że komisja ta przybędzie do Sosnowca dopiero w dniu 29 bm.

Skład osobowy komisji nie jest narazie znany.

Sprawa kas brackich w Zagłębiu wywołuje wśród robotników zrozumiałe rozgoryczenie.

Niejednokrotnie delegacje związków robotniczych interwenjowały o przyspieszenie załatwienia problemu kas brackich.

Oostatnio delegacji Z. Z. Z. przyrzeczono w Warszawie, że komisja przyjedzie do Zagłębia w dniu 25 bm.

Przypuszczać więc należy, że obecnie wyznaczony termin przyjazdu komisji ministerjalnej do Zagłębia nie ulegnie już dalszej zmianie.

Ruch w przemyśle metalowym Zagłębia Dąbrowskiego

W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM BEZ ZMIAN.

W ub. tygodniu sprawozdawczym w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego nie zanotowano żadnych zmian.

Również bez zmian przedstawia się sytuacja w przemyśle mineralnym.

Na podkreślenie zasługuje poprawa, jaka zaznaczyła się w przemyśle metalurgicznym i hutniczym.

Fabryka naczyń emaljowanych „Olkusz“ w Olkuszu przystąpiła do normalnej pracy, po przeprowadzonym remoncie.

Obecnie w fabryce pracuje 1105 robotników.

Huta Bankowa w Dąbrowie przyjęła do pracy 135 robotników, którzy zatrudnieni zostali w oddziale blachowni.

Ogółem w hucie Bankowej pracuje obecnie 2367 robotników.

Huta Katarzyna w Sosnowcu przyjęła do pracy 15 robotników, do wydziału blachowni. Obecnie zatrudnionych jest w hucie 1057 robotników.

Stalownia b-ci Woźniak w Sosnowcu zredukowała 25 robotników. Termin wymówienia kończy się 26 bm.

Fabryka Hulczyńskiego po tygodniowej przerwie przyjęła do pracy 66 robotników, którzy spowrotem zostali zatrudnieni przy piecu w hali amerykańskiej i w wykańczalni tejże hali.



Piątek 25 Styczeń	Dziś: † Nawrócenie św Pawła Ap Jutro: Polikarpa B. m. Wschód słońca: 7.24 Zachód słońca: 4.15

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 25 stycznia.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.50. Płyty. 6.52. Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.35. Chwilka pań domu. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 800. Komunikat w jęz. franc. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadom. meteor. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołowy. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Utwory salonowe. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert z Katowic. 16.25. Koncert z Wilna. 16.45. Audycja dla chorych. 17.15 Reportaż z Krakowa. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 Życie artystyczne stolicy. 18.15 Muzyka taneczna. 18.45 Ochrona przyrody i łowiectwo. 19.00 Recital śpiewaczy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Utwory skrzypcowe. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Jak spędzić święto. 20.05 Pogadanka muzyczna 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.30 Recytacje poezyj. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Piątek, 25 stycznia.

6.45—7.40 Tr. z Warszawy. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57—12.10 T. z Warszawy i Krakowa. 12.10 Muzyka popularna (płyty). 12.45 — 13.30 Tr. z Warszawy, 15.30 Transmisja z Warszawy 15.35 Giełda zboż.-towar 15.40 Wiadom. bież. 15.45 Koncert ork. W. Tychowskiego. 16.25—17.50 Tr. z Wilna, Lwowa i Krakowa. 17.50 „Cuda i dziwy“ 18.00 „Pierwsi karmelici bosi w Polsce“—wygł. J. Langman. 18.15 Recital śpiewaczy prof M. Frieda. Przy fort. p. K. Szafranek. 18.45—19.30 Tr. z Warszawy. 19.30 Piosenki w wyk. chóru Dana (płyty). 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Tr. z Warszawy. 19.56 Wiadomości sportowe ze Śląska. 20.00 „Jak spędzić święto?“ 20.05—22.40 Tr. z Warszawy. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Tr. z Warszawy. 23.05 Skrzynka francuska

—o—

Z Kielc

(k) **Kielce ku czci powstania styczniowego.** Kielce obchodziły uroczyście 72 rocznicę powstania styczniowego. Na Karczówce pod pomnikiem powstańców zebrały się liczne organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami i orkiestrą na czele. Zebrani oddali hołd poległym, poczem na pomniku zapalono znicz i złożono wieniec.

Po złożeniu wieńca pochód ruszył na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie pod gołem niebem odbyła się krótka akademja. Po odśpiewaniu pieśni „Z dymem pożarów“ rozpalono przed płytą Nieznanego Żołnierza stos, poczem do zebranych przemówił kpt. Ostachowski.

(k) **Znikły pomarańcze z wystaw sklepowych w Kielcach.** Pomarańcze w Kielcach sprzedawano dotychczas po wygórowanych cenach od 30 do 60 gr. za sztukę.

Wczoraj ukazało się rozporządzenie władz, dotyczące ukrócenia spekulacji poka pomarańcze miały być sprzedawane marańczami. Według urzędowego cennijuż wczoraj po 1 zł. 30 gr. za 1 klg.

Niestety na obniżkę cen pomarańcz sklepikarze zareagowali w sposób niezwykły. Przez kilka godzin sprzedawano pomarańcze po 1 zł. 60 gr. za 1 klg., a później rzekomo wszystkim sprzedawcom wyczerpały się zakupy i w południe zupełnie zabrakło w Kielcach pomarańcz.

Brak ich pozostaje w związku z ogłoszonym i obowiązującym cennikiem, kładącym kres wszelkim spekulacjom pomaranczowym. W związku z wytworzoną sytuacją konsumenci nadal muszą płacić wygórowane ceny za pomarańcze, które nabyć mozna jedynie w cukierniach i restauracjach.

Ze źródeł urzędowych komunikują nam, że w razie gdyby rozporządzenie władz dotyczące ukrócenia spekulacji pomarańczami — nie odniosło dzisiaj skutku, władze będą zmuszone niezwłocznie przystąpić do aresztowania spekulantów i paskarzy pomarańczowych.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś teatr miejski z Sosnowca gra w Strzemieszycach w sali kino-teatru „Paw" Dana będzie komedja muzyczna w 3 akt. W. Krzemińskiego w/g Klabunda pt. „Karuzela Miłości".

Jutro teatr miejski z Sosnowca daje występ gościnny w Kielcach w sali teatru polskiego piękną komedję muzyczną p. t. „KARUZELA MIŁOŚCI".

Niedziela — premjera — S. Kiedrzyńskiego pt. „TEN I TAMTEN".

BAL - MASKARADA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Już dnia 1 lutego rb. odbędzie się Bal-Maskarada Artystów Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Najtańszy, najweselszy i największy bal. Konkurs na najpiękniejszy taniec. Konkurs na królową balu bez maski i królową balu w masce. Konkurs na najpiękniej wypowiedziany wierszyk. Konkurs na najgrubszego pana i najcieńszą panią. Nagrody, niespodzianki, atrakcje. Dwie orkiestry. Bufet obficie zaopatrzony przez popularną restaurację „Savoy". Bilety wstępu w cenie zł. 3. Bilety rodzinne (4 osoby) zł. 10.

—o—

KOMITET OBCHODU IMIENIN PREZ. MOŚCICKIEGO.

Onegdaj w sali rady miejskiej w Będzinie odbyło się pod przewodnictwem dr. Kosibowicza organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego.

Do prezydjum komitetu zostali wybrani: dr. Kosibowicz — jako przewodniczący, prez. Rzeczkowski i dyr. M. Sercarz — wiceprzewodniczący, insp. Janiczak — sekretarz.

Przewodniczącym sekcji propagandowo - artystycznej wybrano prof. Rzadkowskiego i technicznej inż. Wintera.

Program tej uroczystości zapowiada: w przeddzień imienin—capstrzyk, w dniu imienin nabożeństwo, a nastęnego dnia, tj. 2 lutego urządzona zostanie akademja itp. imprezy.

Szczegółowy program opracują sekcje.

—o—

ZNOWU MATKA PODRZUCIŁA DZIECKO W SOSNOWCU.

Wypadki podrzucania dzieci zdarzają się w Zagłębiu bardzo często.

Obecnie mamy do zanotowania nowy wypadek porzucenia dziecka przez matkę w Sosnowcu.

Mianowicie, niejaka Józefa Wójcikiewicz, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Racławickiej 3, pozostawiła 3-miesięczne dziecko płci męskiej w wydziale opieki społecznej w Sosnowcu i zbiegła w niewiadomym kierunku.

—o—

— **Zarząd koła dzielnicowego BBWR. Pogoń** wraz ze związkiem powstańców śląskich zarz. pow., zw. rez. koło Pogoń i OMP. im. T. Hołówki w Pogoni, urządza dla swych członków i zaproszonych gości pierwszy tradycyjny opłatek w dniu 26 bm. o godz. 20 w salach gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu.

— **Gromada starszo - harcerska w Sosnowcu** zawiadamia, że w nadchodzącą sobotę o godz. 18 w lokalu przy ul. Nowej nr. 49 (szkoła powsz. nr. 19) odbędzie się zebranie dyskusyjne, na które zaprasza gromady Starszoharcerskie i sympatyków.

— **Jutro dancing w klubie pracowników przemysłowych i handlowych.** Jutro w klubie pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu odbędzie się dancing towarzyski. Atrakcją dancingu będą popisy duetu baletowego i pierwszorzędnej śpiewaczki. Do tańca przygrywać będzie doskonały zespół orkiestry jazzbandowej. Dancingi towarzyskie w klubie cieszą się stałą frekwencją, kto więc chce się dobrze i wesoło zabawić niechaj jutro na dancing przybędzie.

— **Odczyt.** Prof. Majewski wygłosi dziś w świetlicy im. St. Żeromskiego na Pogoni (Staropogońska 14), odczyt pt. „W 72 rocznicę powstania styczniowego".

Czy hale targowe przy ul. 1 maja w Sosnowcu zostaną otwarte?

Komisja na miejscu projektowanej budowy hal

Wczoraj, w zabudowaniach pofabrycznych firmy C. G. Schön w Sosnowcu przy ul. 1 maja, pod przewodnictwem wicestarosty Heynara, odbyła się rozprawa ustna w sprawie wydania Aronowi Boruchowskiemu pozwolenia na budowę i zatwierdzenie projektu urządzenia hal targowych.

Komisja ustaliła na miejscu faktyczny stan zabudowań i zasięgnęła opinji fachowców.

O wydaniu zezwolenia na urządzenie hal targowych przy ul. 1 maja w Sosnowcu rozstrzygnie starostwo.

W razie, gdyby starostwo nie wydało zezwolenia na budowę i urządzenie hal, wówczas Boruchowski może odwołać się od tego wyroku i sprawę rozstrzygnąłby sąd.

O potrzebie otwarcia hal w Sielcu pisaliśmy już niejednokrotnie. Mieszkańcy Sielca, Dębowej Góry, Niwki i Dańdówki pozbawieni są obecnie jedynego, taniego źródła zakupów.

Przypuszczać należy, że władze, idąc na rękę rzeszom biednej ludności wydadzą zezwolenie na otwarcie hal targowych przy ul. 1 maja.

Trzech cyganów zniewoliło 15-letnią cygankę w Czeladzi

Na „zimowe leże" do Czeladzi przybyła jesienią spora gromada cyganów, którzy rozlokowali się po domach, czekając nadejścia ciepła, aby znów udać się w dalszą wędrówkę.

Wczoraj, mieszkańcy Czeladzi poruszeni zostali wiadomością, że wśród cyganów wydarzył się jakiś tajemniczy wypadek.

Cała sprawa została niebawem wyjaśniona.

Do komisarjatu policji przybyła wczoraj stara cyganka, która oświadczyła, że jej wychowanica, niejaka Burjańska, licząca niespełna 15 lat, została zgwałcona przez trzech cyganów, a mianowicie: Głowackiego, Gana i Chaua.

Przed paru dniami Głowacki, który uchodził za narzeczonego Burjańskiej, namówił dziewczynę, aby udała się z nim do parku w Czeladzi.

Gdy Głowacki znalazł się wraz ze swą narzeczoną w budynku, w którym mieści się zwykle bufet, Burjańska wówczas spostrzegła, że znajdują się tam również dwaj młodzi cyganie Gan i Chau.

Trzej mężczyźni niespodziewanie rzucili się na młodą dziewczynę i kolejno dopuścili się na niej gwałtu.

Burjańska przez parę dni nie mówiła nikomu o zniewoleniu. Aż dopiero dowiedziała się o tem jej opiekunka, która zawiadomiła policję.

Na podstawie przeprowadzonych do chodzeń trzej cyganie zostali przez policję aresztowani.

Lekarz stwierdził, że Burjańska została zgwałcona.

Wczoraj przed komisarjatem w Czeladzi zebrała się gromada cyganów. Policja zmuszona była rozpędzić kłócących się cyganów.

Między cyganami w Czeladzi na tle ostatniego wydarzenia dochodzi do ostrych bójek

„Zawiercie" będzie utrzymane w ruchu

Wydział II handlowy sądu okr w Warszawie rozpatrywał wniosek kuratorów spółki akc. „Zawiercie", której ogłoszono ostatnio upadłość w sprawie utrzymania w ruchu fabryk i biur upadłej spółki w Zawierciu i w Łodzi.

Zapadła uchwała utrzymania w ruchu fabryk Zawiercia, dzięki czemu uniknie się redukcji 850 robotników i blisko 100 pracowników umysłowych Przeprowadzone kalkulacje wykazały, że zamknięcie fabryki pociągnęłoby za sobą konieczność poważnych odszkodowań. Prowadzenie dalszej pracy opłaca się również ze względu na duże zapasy surowców zebrane w składach „Zawiercia".

Kuratorzy masy upadłościowej sp. akc. „Zawiercie" złożyli w bieżącym tygodniu władzom prokuratorskim szczegółowe sprawozdanie o przyczynach upadłości i stanie finansowym Zawiercia.

Przemytnicy z pow. zawierckiego schwytani przez straż graniczną

Przemyt wartości 2 tys. zł. ukryty pod śniegiem

W czasach ostatnich przemytnicy, tropieni bezustannie w pow. częstochowskim. postanowili zorganizować nową szajkę w granicach innego powiatu.

W tym celu do Siedlca Dolnego w powiecie zawierckim pojechał jeden z hersztów częstochowskich i zebrał kilkunastu zawodowych przemytników niejednokrotnie już karanych. Przemytnicy rozpoczęli ożywioną działalność na terenie pogranicza Bruśka, przemycając dużemi partjami najrozmaitsze towary.

Śmiała szajka ani spodziewała się, że jest śledzona przez straż graniczną z inspektoratu częstochowskiego, którzy onegdajszej nocy, wziąwszy ze sobą dla łatwiejszego tropienia psa-wilczura, trafili na ślady bandy, idące od strony granicy wgłąb kraju.

Straż posuwała się śladami przemytników, lecz wreszcie natrafiła na bagna, wobec czego funkcjonarjusze mimo trzaskającego mrozu ściągnęli buty i boso tropili dalej przemytników.

O godz. 4 rano wśród szarzejącego już zmroku spostrzeżono na polance leśnej koczującą bandę. Strażnicy podpełzli do szajki i osaczyli ją, jednak szmuglerzy na wezwanie „stój" odpowiedzieli strzałami. Po formalnej bitwie ujęto: **Bolesława i Leonarda Cesarzów, Paligę, Ścigałę i Zalegę — wszystkich z Siedlca Dolnego, karanych już wielokrotnie.**

W rezultacie znaleziono również ukryte pod śniegiem pęcherze ze spirytusem w ilości 180 kg oraz transport galanterji stalowej.

Wartość przemytu wynosi około 2 tys. zł. Straty skarbu państwa wyrażałyby się w cyfrze kilku tys. zł.

MILJON PADŁ U KAFTALA.

Król wygranych 31 loterji miljon złotych padł na Nr. 72.450 w popularnej kolekturze Szczęścia Kaftala, tam gdzie padł już pierwszy w dziejach loterji miljon. Fale eteru transmisji radjostacji raszyńskiej poniosły radosną wiadomość o narodzinach miljonera do najdalszych zakątków kraju, gdzie tysiące graczy z przytłumionym oddechem oczekiwało spełnienia utajonych marzeń o królu wygranych, o miljonie. A zatem kolektura Kaftala jest tą szczęśliwą kolekturą, w której padł pierwszy w dziejach naszej loterji miljon, a obecnie znowu drugi miljon jako ukoronowanie długiego łańcucha wielkich wygranych padających od lat długich nieprzerwanie w tej kolekturze szczęścia. Charakterystycznem jest, że jak dowiadujemy się z każdej wysokiej wygranej rubrykowanej w planie 31 loterji przypadła na kolekturę Kaftala przynajmniej 1 wygrana.

Kolektura Kaftala zasługuje w pełni nietylko na miano „Szczęśliwej kolektury wielkich wygranych", lecz wręcz na miano magiczne „kolektury miljonerów".

—o—

— **Przyjazd komisji rejestracyjnej do Sosnowca.** Komisja rejestracyjna z Kielc przybywa do Sosnowca w dniu 26 stycznia br. i urzędować będzie w lokalu starostwa grodzkiego od godz. 9-tej.

— **Walne zebranie członków klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Małobądzu.** Dnia 27 bm. o godz. 3.30 popoł. w pierwszym i ostatecznym terminie odbędzie się roczne zebranie członków klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w lokalu szkoły powszechnej w Małobądzu.

— **Usiłowała otruć się esencją octową.** Mieszkanka Będzina, 27-letnia Weronika Bober usiłowała otruć się esencją octową. Desperatka targnęła się na życie we własnem mieszkaniu, w czasie nieobecności domowników. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala powiatowego w Będzinie.

Co skłoniło Boberową do samobójstwa narazie nieustalono, ponieważ desperatka mówić nie może.

Zachodzi podejrzenie że powodem usiłowania Boberowej był zawód miłosny.

— **Komitet „święta morza" w Będzinie.** W związku z likwidacją miejskiego komitetu „święta morza" w Będzinie otrzymaliśmy komunikat, w którym podano, że ogółem zebrano 1819 zł. 02 gr. Wydatki wynosiły 52 zł. Nadwyżka dochodów w kwocie 1.767 zł. i 2 gr. została przekazana do KKO. w Będzinie.

Prezydjum komitetu składa podziękowanie wszystkim tym osobom, które przez swą pracę i ofiarność przyczyniły się do wyników akcji „święta morza".

— **Bal motocyklistów w Dąbrowie.** W dniu 9 lutego odbędzie się w salonach resursy w Dąbrowie IV tradycyjny bal motocyklistów. Orkiestra pod batutą p. B. Pastera. W sprawie informacyj zwracać się należy telefonicznie: Dąbrowa nr. 1-67, 2-31 lub 3-17.

— **Wykrycie sprawców kradzieży mundurów strzeleckich.** Dnia 6 bm. w nocy dokonano kradzieży mundurów i innych przedmiotów z lokalu związku strzeleckiego w Dąbrowie.

W związku z tą kradzieżą zostali wczoraj zatrzymani mieszkańcy Dąbrowy: Feliks Gadawa i Wł. Marzec.

— **Wizytacja instytucyj subsydjowanych przez magistrat w Czeladzi.** W związku z rozpatrywanym budżetem m. Czeladzi wczoraj zarząd miejski i rada komisaryczna dokonała inspekcji miejskiego zakładu psychjatrycznego, uniwersytetu powszechnego, świetlicy miejskiej oraz dokształcającej szkoły zawodowej w Czeladzi. Rada komisaryczna ma za zadanie zbadanie celowości wydatków na wspomniane instytucje.

— **Bal legjonu młodych w Czeladzi.** 1 lutego, w sali kina „Czary" odbędzie się drugi reprezentacyjny bal legjonu młodych w Czeladzi. Protektorat nad zabawą objął starosta Boxa. Organizatorzy dokładają starań, aby zabawa wypadła jaknajokazalej. Wzorem roku ubiegłego uczestników czekają niespodzianki. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet obfity i tani. Wejście za zaproszeniami.

Z Zawiercia

(z) **Inspekcja związku rezerwistów.** Komendant V okręgu związku rezerwistów, ppłk. Pałkowski, dokonał onegdaj inspekcji powiatowego koła związku rezerwistów w Zawierciu.

Z Zawiercia udał się ppłk. Pałkowski na lustrację związków rezerwistów do sąsiednich miast Zagłębia.

(z) **Z życia związku strzeleckiego w Włodowicach.** W Włodowicach, w lokalu szkoły powszechnej odbyło się walne doroczne zebranie oddziału związku strzeleckiego. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. S. Kułacha — na przewodniczącego zebrania powołano p. S. Kuca, delegata powiatowego zarządu Z. S. P. Kuc wygłosił krótkie przemówienie, poczem ustępujący zarząd złożył sprawozdania za rok ubiegły. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes S. Kułach, M. Łakota, J. Mucha, J. Lis, Ł. Opydo, L. Sas i T. Świerdza, do komisji rewizyjnej: M. Nachmilnerowa, S. Damboń i J. Filipek. Delegatami na zjazd powiatowy zostali wybrani pp. Jan Lis i Eugenjusz Opydo.

(z) **Z życia LOPP.** W sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się walne zebranie LOPP., koła nr. 7, do którego należą wszyscy pracownicy zarządu miejskiego. Sprawozdanie z ogólnej działalności koła złożył prezes ustępującego zarządu, p. T. Rezler, kasowe skarbnik p. Leon Grudziński, komisji rewizyjnej p. S. Kwarciak. Zarząd koła pozostawiono w poprzednim składzie z p. Rezlerem, jako prezesem na czele.

Pod przewodnictwem wiceprezesa zarządu obwodu LOPP., p. J. Czarnoty odbyło się zebranie organizacyjne komitetu, mającego się zająć urządzeniem zabawy dochodowej na LOPP. w dniu 2 lutego w salonach resursy TAZ. Dokonano wyboru 3 sekcji, na czele których stanęli pp.: dyr. Z. Banachiewiczowa, J. Czarnota i E. Wochtman.

(z) **Wybryki właścicieli nieruchomości.** Coraz częściej spotyka się w Zawierciu właścicieli nieruchomości, którzy w sposób zupełnie nieludzki obchodzą się ze swymi, bezrobotnymi lokatorami. Onegdaj wpłynęły do policji dwa doniesienia: jedno od Janiny Piaseckiej (Przemysłowa 8), gdzie właścicielka domu Zofja Małotowa wyrwała od mieszkania drzwi, drugie od K. Brzozowskiego (Pszczelna 16), któremu znów właściciel domu, Szymon Czyż (Pomorska) wybił w oknach 8 szyb.

KOMUNISTA RAKOSSY — NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.



Przed sądem w Budapeszcie rozpoczął się proces przeciwko byłemu dowódcy „czerwonej gwardji" na Węgrzech. Rakossemu, towarzyszowi zabaw Beli Kuhna. Rakossy był w 1919 roku członkiem ówczesnego komunistycznego komisarjatu ludowego. Bela Kuhn znajduje się obecnie w podróży „propagandowej" w Anglji.

Budowa muzeum przemysłu i techniki w Sielpi Nowej

W Końskich odbyło się zebranie zarządu sekcji ochrony zabytków sztuki inżynieryjnej przy muzeum przemysłu i techniki w Warszawie.

Zebraniu przewodniczył prezes sekcji inż. Radwan z Ostrowca.

W obradach wzięli udział pp.: inż. Stanisław Bratkowski z Kielc, dyr Dąbrowski z Niekłania, inż. Malanowicz z Końskich i Meller ze Skarżyska. Zebrani omówili wyniki prac w roku 1934, ustalając program działalności sekcji na rok bieżący.

W związku z konserwacją zabytków zakładu w Sielpi i dalszemi pracami przy tworzeniu muzeum, oraz dzięki znacznemu zainteresowaniu i poparciu ze strony władz państwowych, w szczególności zaś ze strony wojewody dr. Wł. Dziadosza, jedyny ten w swoim rodzaju zabytek sztuki inżynierskiej z okresu księstwa warszawskiego, jakim są zakłady w Sielpi w ciągu najbliższych lat zostanie całkowicie odrestaurowany i przemianowany na muzeum.

Z Olkusza

(ol) **Budowa nowych szkół w gm. Bolesław.** Rada gminna w Bolesławiu na ostatniem zebraniu uchwaliła budowę z wiosną b. r. dwóch budynków szkolnych, mianowicie 7 kl. powsz. w Bolesławiu i 3 kl. w Żuradzie. Jednocześnie do budżetu gmin. wstawione zostały na ten cel odpowiednie sumy z zapewnieniem pomocy finansowej t-wa popierania budowy szkół publicznych.

Na pokrycie budowy szkoły w Żuradzie sprzedana będzie osada wójtostwa w Żuradzie.

(ol) **Zmiany w ubezpieczalni społecznej.** Spowodu reorganizacji w lecznictwie ubezpieczalni społecznej i wejścia w życie z dn. 1. II. rb. leczenia u lekarzy domowych, zrezygnowali ze stanowisk lekarze ubezpieczalni olkuskiej: dr. Lubieniecki z Olkusza i dr. Ajsensztadt z Wolbromia.

(ol) **Sprostowanie.** Naszą wiadomość o mianowaniu długoletniego prezesa t-wa prawidłowego myślistwa, p. Wacława Chodorowskiego honorowym członkiem, należy o tyle sprostować, że p. Ch zasłużony na tem polu działacz, mianowany został dożywotnim prezesem honorowym.

(ol) **Dancing karnawałowy.** Jutro l. m. w Olkuszu urządza w lokalu p. Zielonki (Zacisze) dancing karnawałowy.

(ol) **Nieprzytomna niewiasta na szosie.** Wczoraj nad ranem furmani jadący w kierunku Zagłębia, znaleźli na szosie pomiędzy Olkuszem i Bolesławiem skostniałą i nieprzytomną 35-letnią Stanisławę Huras, mieszkankę Kamienicy Polskiej pod Częstochową. Hurasowa szła, widocznie do Zagłębia i z głodu padła na ziemię.

Po zastrzyku w ambulatorjum w Bolesławiu, Hurasową przywieziono do szpitala olkuskiego, gdzie jednak do południa wczoraj nie odzyskała przytomności.

(ol) **Zaufanie do kuferka.** Wieczorem 23 bm. skradziono z kuferka Stanisława Szczepanika w Przybysławicach, gm. Minoga, zł. 2.200 w gotówce. Złodziej upatrzył chwilę, gdy gospodarze wyszli z mieszkania do sąsiadów i pieniądze skradł dobrawszy do kuferka klucz.

Podejrzany o tę kradzież kuzyn Szczepanika, Aleksander Struzik z Chmielarz, gm. Jangrot, został zaaresztowany.

Ofiary

Zebrane przez Koło Młodzieży P. C. K. przy szkole powszechnej nr. 8 im. Marji Konopnickiej w Będzinie podczas odsłonięcia sztandaru P. C. K. zł. 3.20 na powodzian złożone zostały w administracji.



35.

— Bezwątpienia, ale poszukiwania powiny być otoczone ostrożnością, o których pomówimy jutro. Jak na teraz, mam pana o jedno tylko zapytać.

— I owszem.

— Papiery, które nam pokazywałeś, są to tylko kopje...

— Tak.

— Co się stało z oryginałami?

— Mam je i zatrzymam.

— Pan nam nie ufasz... — rzekł Lartigues z uśmiechem.

— Nie znając was, naturalnie nie bardzo wam ufałem. Wydałem się wam. Myśl, ażeby mnie sprzątnąć bardzo łatwo mogła wam przyjść do głowy... Oryginały, które pozostały w mojem ręku i może oddane w kopercie trzeciej osobie upoważnionej do zrobienia z nich użytku, w razie gdybym się nie ukazał, stanowią moją obronę... Jestem przekonany, że mnie pochwalacie i że na mojem miejscu zrobilibyście to samo.

— Słusznie pan przypuszczasz — rzekł mniemany ksiądz. — Ale wspomniane dowody są niebezpieczne.

— Wiem dobrze.

— Nie proponuję panu aby je zniszczyć, tylko tak samo w swoim jak i w naszym interesie, trzeba je będzie schować do nieodnalezionej skrytki. Co się zaś tyczy kopji pańskiego pisma, ta już z moich rąk nie wyjdzie.

— To teraz wy mi nie dowierzacie — rzekł Maurycy uśmiechając się z kolei.

— Pan przedsięwziąłeś ostrożności, słusznie więc my przedsiębierzemy swoje... Teraz dam panu dobrą radę.

— Jestem gotów ją wysłuchać i według niej postąpić.

— Działaj pan z nami otwarcie... Mogłoby ci się przytrafić nieszczęście gdybyś nas chciał oszukać.

— Groźba ta jest zbyteczna. Będę postępował z otwartością. Mój interes mi to nakazuje, ponieważ odtąd mieć będę udział w każdem niebezpieczeństwie, mogącem zagrażać stowarzyszeniu. A przystępując do rzeczy, czy nie boicie się, aby dwa trupy zostały poznane w Mordze, dokąd je z pewnością zaniesiono?

— Prawie się nie obawiamy tego... — odparł Verdier. — Aby to mogło nastąpić, trzebaby nieprawdopodobnego wypadku. Jenny Staal była w Paryżu dopiero od dwóch tygodni i wychodząc, zawsze twarz zakrywała gęstą zasłoną. Mieszkała ze mną i można sądzić, że odjechała, Co się tyczy Jonathana Wilda, ten wyjechał z Paryża przed dwudziestu laty.

— Zgoda, ale Jenny i Jonathan byli gdzieś znani i znaki na ich bieliźnie mogą być punktem wyjścia dla śledztwa.

— Mogłoby to być w istocie, gdybyśmy nie byli ostrożni sami dla siebie i abyśmy nie wymagali od tych, co nam służą, aby nosli bieliznę bez znaków, albo ze znakiem fantazyjnym, mogącym dać tylko mylne wskazówki zdolne do zbicia z tropu poszukiwaczy. Zatrzymaj pan to co mówię na własną korzyść..

— Uczynię to i w każdej rzeczy iść będę za waszemi radami.

— To będzie roztropnie. Jak się pan nazywasz?

— Maurycy.

— To imię chrzestne. A nazwisko?

— Ja swego rzeczywistego nazwiska nie znam. Powiedziałem wam, że urodzenie moje otoczone jest tajemnicą, ale aby nie wyglądać jak podrzutek, przybrałem nazwisko Vasseur.

— Masz pan lat dwadzieścia cztery?

— Prawie.

— Mieszkasz pan?

— Przy ulicy Navarin pod numerem dziewiątym...

Lartigues zapisał adres w swojej książeczce.

— Jutro rano odbierzesz pan bilecik — rzekł — wyznaczający ci schadzkę.

— W jakiem miejscu?

— Jeszcze nie wiem.

— Czemuż nie tutaj?

— Jeszcze dziś opuszczam ten hotel. Jest to niezbędny środek ostrożności i nie wiem gdzie zamieszkam.

— Czy potrzeba panu pieniędzy? — zapytał Xerdier.

— Tak, gdyż jestem ubogi i oddałem wam sto tysięcy franków.

Mniemany ksiądz rozwinął paczkę biletów bankowych.

Podał z nich dwadzieścia pięć Maurycemu.

— Oto o czem będzie można czekać cierpliwie — rzekł. — Unikał pan gry, zbytecznych wydatków, zbyt głośnych zabaw, jednem słowem wszystkiego, coby mogło ściągnąć na pana uwagę policji, a nawet zadziwić osoby znające twoje przyzwyczajenia... Czy ci wystarczą te dwadzieścia pięć tysięcy franków?

— Wystarczą tymczasowo Czy chcecie, abym dziś jeszcze zaczął poszukiwania rodziny Bressolles?

— Nie potrzeba.

— Mamże pozostawać bezczynnym?

— Nie. Śledź pan co robi sąd i policja, które zostały zapewne przewrócone do góry nogami wskutek podwójnego morderstwa. Może się przydarzy wiedzieć co się dzieje, obserwuj więc, ale ostrożnie.

— Bądź pan spokojny.

d. c. n.

Oszust matrymonjalny z Olkusza grasował na Śląsku

Na posterunek policji w Żorach przybyła niejaka Marja Kaintoch, zam. przy ul. Stawowej, która zameldowała, że w czasie od marca 1933 r. do czerwca 1934 r. wyłudził od niej w podstępny sposób St. Lewandowski z Okusza sumę 1.700 złotych pod pozorem zawarcia związku małżeńskiego.

Lewandowski nawet zarządził, by w kościele w Żorach ogłoszono jego zapowiedzi, lecz pewnego dnia oddalił się w niewiadomym kierunku. Kaintochowa twierdzi, że pomocną przy wyłudzeniu była Lewandowskiemu niejaka Aniela Wąs, rzekomo zamieszkała w Będzinie.

Dziewczyna ta przybyła do Kaintochowej i oświadczyła, iż Lewandowski przebywa w więzieniu, skąd ma być zwolniony za kaucją. Przy tej okazji wyłudziła jeszcze od Kaintochowej 40 zł. gotówki, poczem również ulotniła się w nieznanym kierunku.

Wszczęte w powyższej sprawie dochodzenia wykazały, że Lewandowski znajduje się w więzieniu sądowem w Katowicach, gdzie został ostatnio przewieziony z Mikołowa za opór władzy.

—o—

„Wielki pan"—przyszedł..

Przed ósmą rano. W okolicach placu Teatralnego w Warszawie rojno. Grupki ludzi dążą śpiesznie w stronę ulicy Długiej.

— Dokąd tak pędzisz?

— Za chwilę „Wielki Pan" przyjdzie.

Nazwą „Wielkiego Pana" ochrzciła ulica warszawska miljon: główną wygraną czwartej klasy Loterji Państwowej. Łatwo zrozumieć: miljon — to nietylko całych tysiąc tysięcy, ale i wielka osoba, wielki pan.

Wielka sala ciągnień Generalnej Dyrekcji Loterji przepełniona. Wszyscy w najwyższem napięciu oczekują rozpoczęcia ciągnienia. Bije ósma. Krótkie przemówienia naczelnego dyrektora i koła loteryjne idą w ruch. Dwie małe sierotki podchodzą. Jedna wyciąga numer, druga wygraną. Otwierają zwitki i w tej chwili przewodniczący komisji donośnym głosem obwieszcza:

— Miljon złotych padł na numer 72450.

Na sali cisza. Wybrańcy losu są nieobecni. Jak się okazało, fortuna tym razem wyróżniła nasze wybrzeże morskie. Szczęśliwy los został zakupiony w Gdyni i jest w posiadaniu trzech osób. Połowę jego posiada ktoś z urzędników wielkiej firmy owocowej, ćwiartkę p. G., mieszkająca w Kamiennej Górze, ostatnią porucznik morskiego dyonu lotniczego.

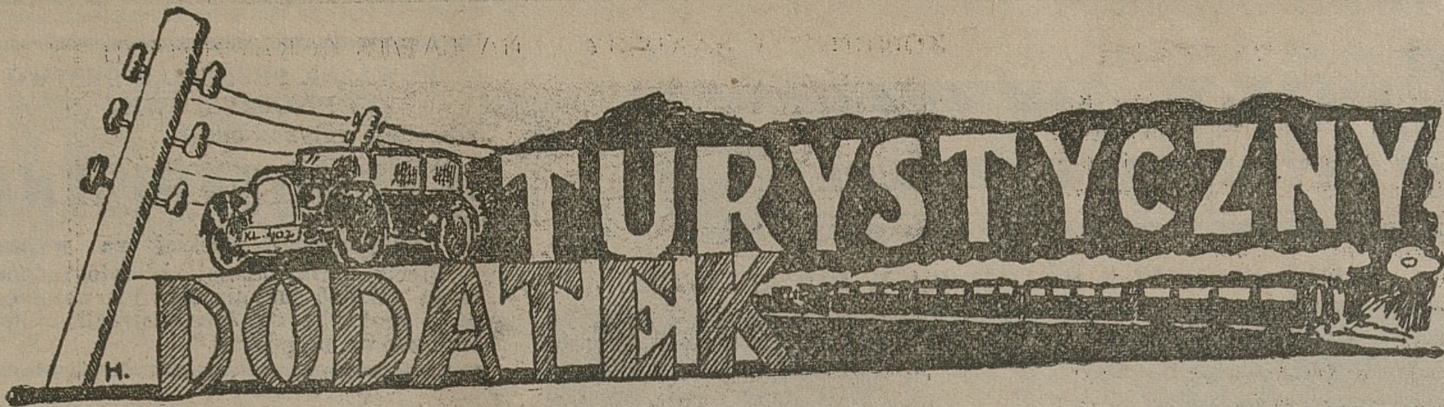
Niewątpliwie będziemy mogli podać w najbliższym czasie szczegóły, dotyczące nowych miljonerów i okoliczności, w jakich się nimi stali.

Charakterystyczne jest, że w ostatnim dniu ciągnienia szczególne szczęście towarzyszyło wojskowym. Prócz ćwierćmiljonera — porucznika, wygrał sporą sumę pewien kapitan w Dęblinie na los Nr. 157172 padło 50.000 zł. Inne ćwiartki losu były w posiadaniu żony kolejarza, grona drobnych kupców i czterech robotników fabrycznych w Stremie.

—o—

Gazety redagowane tylko przez kobiety

Londyński klub kobiecy, Call Club, wystąpił z oryginalną inicjatywą zebrania wśród kobiet w Anglji i jej kolonjach sumy jednego miljona funtów, przyczem każdy udział wynosiłby tylko jeden funt. Zebrany jeden miljon funtów miałby posłużyć dla założenia i wydawania dzienni ka, którego właścicielami i redaktorami byłyby wyłącznie kobiety. Zadaniem dziennika byłoby oświetlanie rozmaitych kwestyj politycznych, społecznych, gospodarczych z punktu widzenia kobiety — matki, kobiety — gospodyni, kobiety, pracującej zawodowo. Klub londyński po stanowił rozszerzyć swą akcję propagandową i na inne kraje, tymczasem zaś powstała filja Call Clubu w Wiedniu.



Tegoroczne „Święta turystyczne"

Do najważniejszych imprez w sezonie letnim należą od kilku lat „Święto morza" w Gdyni i „Święto Huculszczyzny", to też stanowią one jedną z głównych pozycyj w kalendarzu imprez turystycznych Polski.

„Święto morza" odbędzie się w Gdyni, podobnie jak w ub. roku, w dniu 29 czerwca, tj. w święto Piotra i Pawła.

Data święta Huculszczyzny nie jest jeszcze ustalona. Przypuszczalnie odbędzie się ono w dniach od 12 do 14-go lipca, ze względu na to, że w piątek 12 lipca, według kalendarza gr. - katolickiego, przypada Piótra i Pawła, a w dniu tym odbywa się masowy odpust huculski w Worochcie.

Ponieważ doświadczenie ub. r. wykazało, że koncentrowanie wszystkich uroczystości w jednym miejscu nie jest praktyczne, gdyż w żadnem z letnisk huculskich niema dostatecznej ilości pomieszczeń dla kilkunastotysięcznych tłumów przyjezdnych, istnieje tendencja rozdzielenia „Święta Huculszczyzny" między trzy miejscowości, w szczególności Worochtę, Żabie i Jaremcze; w każdej z nich uroczystości odbywałyby się w innym dniu.

„Święto Gór" ma się odbyć w sierpniu w Zakopanem, dokładna data nie jest dotychczas ustalona.

Samochód osobowy jest przedmiotem zbytku

Znamienne orzeczenie N. T. A.

Zarząd miasta Lwowa wymierzył państwowej fabryce olejów mineralnych „Polmin" podatek od przedmiotów zbytku z tytułu posiadanego przez fabrykę samochodu osobowego.

Odwołania od tego nakazu, oparte go na fakcie, iż posiadany samochód służy wyłącznie dla ułatwienia odpowiednim osobom do spełnienia ich obowiązków służbowych, a zatem służy dla celów przedsiębiorstwa i z tego powodu nie ulega podatkowi od zbytku — urząd wojewódzki nie uwzględnił.

W skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego płatnik zarzuca obrazę art. 21 ustęp 3 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r.

N. T. A. rozważył skargę i wydał orzeczenie następujące:

„Z treścią par. 1 i 2 statutu o poborze na rzecz m. Lwowa podatku, opartego na postanowieniu art. 21 p. 3 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r., wynika, że każdy samochód osobowy, który służy do użytku posiadacza, jako środek lokomocji, bez względu na rodzaj, względnie cel przejazdów, jest przedmiotem zbytku, którego posiadanie może być opodatkowane na rzecz związków komunalnych.

Zasadę tę wypowiedział już Najwyższy Trybunał Administracyjny w jednym z dawniejszych wyroków.

Wobec powyższego N. T. A. uznał, że zaskarżone orzeczenie nie zawiera niezgodności z ustawą i oddalił skargę, jako nieuzasadnioną".

Ustawa, na której opiera się orzeczenie N. T. A., jest ustawą tymczasową, która weszła w życie 12 lat temu, a więc w pierwszych latach niepodległości Polski, w czasie dewaluacji marki polskiej; w czasie, kiedy ani problem motoryzacji kraju, jako konieczny warunek obrony, ani sprawy komunikacyjno - drogowe, nie posiadały tej wagi, jakiej nabrały w ostatnich latach.

Przestarzała „tymczasowa" ustawa w dzisiejszych warunkach, zamiast być pożyteczną, jak widzimy, skierowana jest przeciwko najżywotniejszym interesom państwa.

Wobec przytoczonego orzeczenia N. T. A. staje się sprawą palącą uzyskanie nowelizacji wspomnianej ustawy.

Tradycyjny raid kolejowo-narciarski

Bieżący sezon zimowy będzie widownią 4-go już zrzędu kolejowego raidu narciarskiego, organizowanego przez towarzystwo krzewienia narciarstwa. Pomysł takiego raidu został po raz pierwszy zrealizowany 3 lata temu i od tej pory doroczny pociąg raidowy jest imprezą o niesłabnącym sukcesie.

Specjalny pociąg raidowy złożony będzie w tym roku obok wagonów mieszkalnych z przedziałami 4-osobowemi również z wagonów sypialnych o przedziałach 2-osobowych, następnie z wagonu kąpielowego, mieszczącego kabiny z wannami i natryskami, oraz salon fryzjerski z wagonu restauracyjnego, w którym odmiennie od poprzednich raidów, uczestnicy będą otrzymywali całkowitą aprowizację z wagonu dancingowego, umożliwiającego po dniu spędzonym na wycieczce narciarskiej przebycie wesołego wieczoru przy dźwiękach aparatury radjowej. Wreszcie wagon warsztatowy, mieszczący również skład nart, których nie trzeba brać do przedziałów mieszkalnych uzupełni pociąg.

Opierając się na doświadczeniach lat ubiegłych, zrezygnowano w bieżącym roku z odwiedzania mniejszych ośrodków narciarskich, przedłużając wzamian postój w większych centrach do 2 względnie 3 dni.

Tegoroczny raid wyruszy w podróż dnia 17 lutego w godzinach wieczornych z Krakowa, by w dniach 18 i 19-go zatrzymać się w Worochcie. 2-dniowy pobyt w tej miejscowości pozwoli na dalsze wycieczki w głąb Huculszczyzny przedewszystkiem zaś ew. na Czarnohorę, kryjącą najpiękniejsze tereny narciarskie tych okolic, która dla uczestników poprzednich raidów była niedostępna z powodu krótkości postoju w Worochcie.

—o—

Ruch turystyczny z Niemiec do Polski

W bieżącym sezonie zimowym przewidywany jest szereg wycieczek turystycznych z Gdańska i Niemiec do Polski. Będą to przeważnie kilkudniowe wycieczki pociągami popularnemi.

Jedynem poważnem utrudnieniem ruchu turystycznego z Niemiec do Polski jest ograniczenie kwoty, jaką zabrać mogą z sobą turyści po opłaceniu ryczałtem kosztów podróży i utrzymania do 10 M. Suma ta w większości wypadków nie wystarcza turystom niemieckim na drobne wydatki, związane z pobytem w obcym kraju.

Wycieczka do Danji

Wzorem lat ubiegłych centralne towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych, Warszawa, Kopernika 30, organizuje w roku bież., w dniach 9—13 maja (włącznie) — wycieczkę do Danji.

Ogólny koszt wynosi 140 zł. od osoby i 3 zł. wpisowego. W tem są już koszty paszportów i wiz, przejazdy okrętem i pociągiem, całkowite utrzymanie oraz wszystkie wstępy i przejazdy w Danji, przewidziane programem wycieczki. — Do i z Gdyni uczestnicy dojeżdżają na własny koszt.

Przy zgłoszeniu należy wpłacać do kasy centralnego tow. organ. i kółek rolniczych, Warszawa, Kopernika 30 — na konto czekowe w PKO Nr. 21160 3 zł. wpisowego i 20 zł. zaliczki (zaznaczając cel wpłaty). Pozostałą sumę 120 zł. mogą uczestnicy wpłacać dowolnie, z tem jednak, że do 5 marca r. b. każdy ze zgłoszonych obowiązany jest wpłacić conajmniej 82 złote, pozostałą sumę do dnia 2 maja r. b.

Każdy z uczestników jest obowiązany mieć dowód osobisty z fotografją z poświadczeniem obywatelstwem. Oficerowie rezerwy powiadamiają o swoim wyjeździe odnośne władze wojskowe.

W razie wycofania się z wycieczki, uczestnik płaci 25 proc. ogólnych kosztów wycieczki. — Uczestnik wycieczki, który z przyczyn od siebie niezależnych nie mógłby wyjechać, może dać na swoje miejsce zastępcę który dopłaca dodatkowo 3 zł. wpisowego. — Wycofać się z wycieczki na powyższych warunkach uczestnicy mogą na miesiąc przed wyruszeniem wycieczki.

Wycieczka zwiedzi poza stolicą Danji — Kopenhagą, wzorowe gospodarstwa rolne, spółdzielczość, szkoły rolnicze i wiejskie uniwersytety ludowe.

Dalsze informacje i szczegółowy program wycieczki otrzymają uczestnicy od kierownictwa wycieczki. — Ci, którzy zgłoszą się po zamknięciu listy zgłoszeń — będą płacić o 25 proc. więcej ogólnych kosztów wycieczki.

Dobro zainteresowanych wymaga, aby zgłaszali się natychmiast, gdyż w roku zeszłym przeszło 100 osób zgłoszonych późno nie mogło wziąć udziału w wycieczce do Danji.

—o—

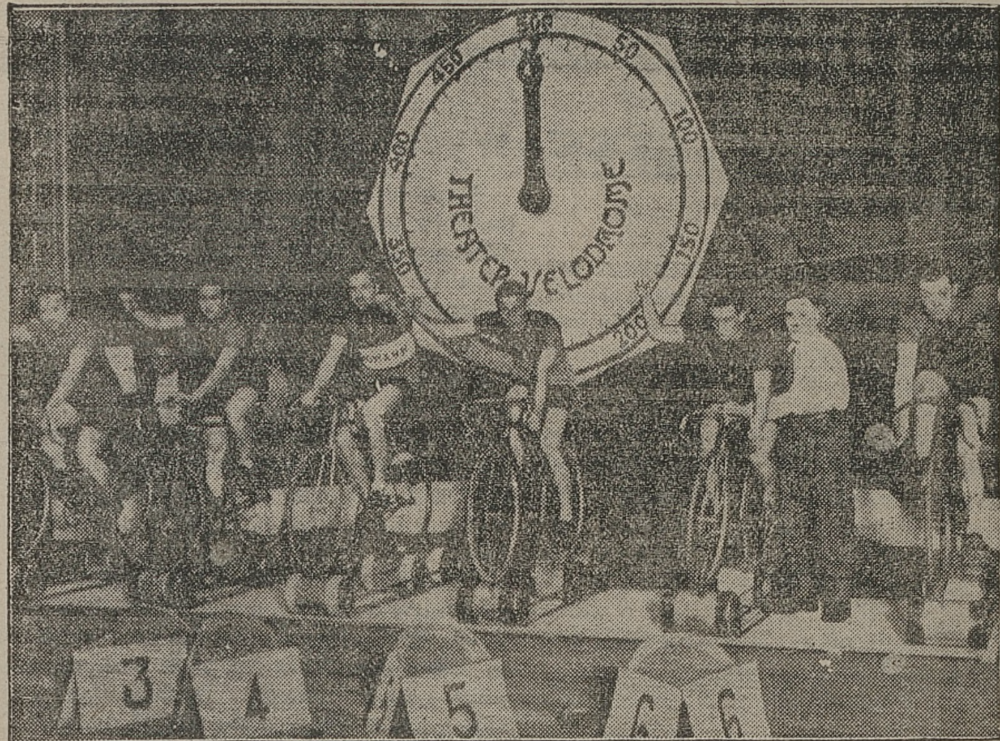
Propaganda turystyki polskiej zagranicą

Wydział turystyki ministerjum komunikacji prowadzi ostatnio ożywioną akcję propagandy turystyki polskiej na terenie zagranicznym. Ostatnio wydano szereg afiszów propagandowych, m. in. barwny afisz „Zima w Polsce", które rozesłane zostały do zagranicznych urzędów turystycznych, biur podróży i t. d. Wydano broszurę propagandową „Zima w Polsce" w językach: polskim, francuskim, niemieckim, angielskim i węgierskim, ponadto w językach polskim, francuskim, angielskim i niemieckim ukazuje się czasopismo „Turysta w Polsce".

Z inicjatywy wydziału turystyki ukazały się artykuły o Polsce, jako o kraju turystycznym, w dziennikach bułgarskich, jugosłowiańskich, rumuńskich, węgierskich, austrjackich, holenderskich, niemieckich, angielskich, francuskich, łotewskich, estońskich, finlandzkich, szwedzkich i amerykańskich. Specjalny opis turystyczny Polski zamieszczony też został w almanachu „Timesa". Nakoniec zrealizowano film krótkometrażowy: „Zima w Polsce", zaopatrzony w napisy w kilku językach; film ten ukazał się już na wielu ekranach zagranicznych.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

SZEŚCIODNIÓWKA KOLARSKA W BUDAPESZCIE.



W Barcelonie rozpoczęły się sześciodniowe zawody kolarskie na rolkach. W zawodach bierze również udział mistrz świata Speicher. Na zdjęciu start

Bieg kolarski dookoła Polski

Warszawskie towarzystwo cyklistów projektuje urządzenie w b. roku kolarskiego biegu dookoła Poslki

Bieg rozpocznie się 27 lipca i obejmie następujące etapy: Warszawa — Włocławek (169 klm), Grudziądz — Gdynia (189 klm.) W Gdyni w dn. 29 lipca przewidziany jest dzień odpoczynku, poczem 30 lipca nastąpi odjazd do Chojnic (147 klm.), Chojnice — Gniezno (153 klm.), Gniezno — Kępno (175 klm.).

W Częstochowie nastąpi znów jednodniowy odpoczynek w dniu 3 sierpnia i nazajutrz etap Częstochowa — Warszawa (199 klm.). W stolicy dzień odpoczynku w dniu 5 sierpnia, a 6 sierpnia odcinek Warszawa — Kielce (180 klm.), Kielce — Tarnów (118 klm.), Tarnów — Jarosław (131 klm.), Jarosław — Chełm Lub. (178 klm.), Chełm Lub. — Brześć n-B. (124 klm.), Brześć n/B. — Warszawa (194 klm) Przybycie do stolicy w dniu 11 sierpnia

A zatem będzie to pierwszy bieg dookoła Polski który zatoczy ósemkę i tak, aby półmetek znalazł się w Warszawie.

Bieg ma być poraz pierwszy dostępny dla amatorów wszystkich narodowości.

Charakterystyczne dla biegu są stosunkowo krótkie etapy. Trzeba przypomnieć, że w poprzednich biegach etapy dochodziły do dwustu kilkudziesięciu kilometrów.

Dokładny plan begu ma być przygotowany do końca lutego.

× **Ż. K. S. Makabi (Sosnowiec)** organizuje sekcję hokejową i łyżwiarską. Zapisy przyjmuje sekretarjat klubu (Sosnowiec, Czysta 9) codziennie od godz. 8 wiecz.

× **Doroczne walne zgromadzenie KKS. „Ruch" w Sosnowcu** odbędzie się w dn. 10 lutego o godz. 14-ej w I terminie, o godzinie 14.30 w drugim terminie w lokalu KPW. ognisko Sosnowiec - parowozownia przy ul. Nowej nr. 49 (budynek szkolny).

Zarząd KKS. „Ruch" w Sosnowcu zawiadamia, iż zebrania sekcji piłki nożnej odbywają się w czwartki w lokalu K. P. W. ognisko Sosnowiec - parowozownia ul. Nowa nr. 49 (budynek szkolny).

× **Wieści z Davos.** W wyniku rozgrywek o mistrzostwo świata w hokeju, udział w finale zapewniły już sobie drużyny Kanady, Czechosłowacji i Anglji.

Czwartym finalistą będzie zwycięzca meczu Szwajcarja — Austrja, który skończył się mimo przedłużenia nierozegraną 1:1.

Mecz ten odbędzie się jeszcze raz prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

× **Wyjazd polskiej ekipy narciarskiej na mistrzostwa Niemiec.** W ub. środę wyjechała z Zakopanego ekipa narciarzy, udających się na mistrzostwa narciarskie Niemiec do Garmisch - Partenkirchen.

W skład ekipy wchodzą: Bronisław Czech, Marusarze Stanisław i Andrzej, Łuszczek Izydor, Orlewicz Jan, Górski Michał, Skupień, Karpiel i Kolesar.

× **Zawody bokserskie w Sosnowcu.** W sobotę o godz. 7 wiecz. w sali domu katolickiego w Sosnowcu, odbędą się zawody bokserskie, pomiędzy Unją a Policyjnym.

W drużynie Unji wystąpią (od wagi muszej do średniej): Gudowski, Okrajny, Karoliński, Bujak, Kałkusiński, Moskwa, Wróbel i Kopczyński.

POSADY i PRACE

SZKOŁA handlowa w Zagłębiu Dąbrowskiem poszukuje nauczyciela (ki) księgowości i arytmetyki handlowej. Oferty do administracji „Expresu Zagłębia" dla „Szkoły handlowej".

LOKALE

POKÓJ umeblowany z używalnością telefonu wszelkiemi wygodami odnajmę. — Sosnowiec, Teatralna 1/21.

ZGUBIONE DOKUMENTY

BENDKOWSKI STANISŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

DNIA 21 stycznia zgubiono browning belgijski F. N. Kaliber 635. Nr. 714.541.

LUDWIK TRZASKA zgubił dowód osobisty nr. 34 wydany przez gminę Olkusko - Siewierską w Strzemieszycach.

JÓZEF KRYCZEK zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Będzina.

RÓŻNE

Trwałą ondulację

wszelkiego rodzaju włosy, oraz wodną wykonywuje Marja Drygalakowa, Sosnowiec, ul. Dęblińska róg 3-go Maja obok sklepu elektrowni.

WOBEC otwarcia likwidacji Spółki pod firmą Kopalnia Węgla Kamiennego „Stanisław" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, niniejszem wzywa się wierzycieli Spółki zgodnie z art. 268 K. H. do zgłoszenia swych wierzytelności na ręce likwidatora Ignacego Meitlisa, Sosnowiec, Dekierta 6, najpóźniej do dnia 1-go czerwca 1935 r. Likwidator Ignacy Meitlis.

SKÓRKI futerkowe przyjmuje do wyprawy sklep „Fr. Molicki" Sosnowiec wprost Dworca.

OBWIESZCZENIE

o sprzedaży ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie II rewiru egzekucyjnego, urzędujący w temże mieście przy ul. Kołłątaja 43, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C., niniejszem podaje do ogólnej publicznej wiadomości, że w poniżej wyznaczonych terminach odbędą się w mieście Bzdzinie i Czeladzi sprzedaże z publicznej licytacji ruchomości, towarów i inn. przedmiotów, a mianowicie:

1) w sprawie Km. 764/34 w dniu 30 go stycznia 1935 roku o godz. 10 rano przy ul. Plac Prez. Mościckiego 25 w Będzinie odbędzie się sprzedaż w I-szym terminie zajętych towarów, składających się z 20 rolek papy, 8 beczek smoły, pieczników i 75 sztuk kłódek, ocenionych na łączną sumę 540 złotych, na pokrycie wierzytelności Józefa Safiera w Krakowie (suma wywołania 270 zł.),

2) w sprawie Km. 19/35 w dniu 4 lutego 1935 r. o godz. 10 m. 30 przy ul. Milowickiej 115 w Czeladzi, odbędzie się sprzedaż w 1-ym terminie zajętych ruchomości restauracyjnych, składających się z bilardu kręgielkowego, stolików, stołów. kredensu, bufetu w średnim stanie, ruchomości pokojowych i kuchennych w średnim stanie, składających się z mebli oraz fortepianu czarnego długiego w dobrym stanie i maszyny do szycia firmy „Singer", ocenionych na łączną sumę 2261 zł., na pokrycie wierzytelności Witolda Wiernego w Czeladzi (suma wywołania 1130 zł. 50 gr.),

3) w sprawie Km. 2815/34 w dniu 4 lutego 1935 r. o godz. 11 rano przy ulicy Przełajskiej 22 w Czeladzi odbędzie się sprzedaż w I-szym terminie zajętych ruchomości, składających się z mebli pokojowych, ocenionych na łączną sumę 550 złotych, na pokrycie wierzytelności Franciszka Zielińskiego w Siewierzu (suma wywołania 275 zł.),

4) w sprawie Km. 2728/34 w dniu 6 lutego 1935 r. o godz. 10 rano przy ul. Milowickiej 1 w Czeladzi, odbędzie się sprzedaż w I-szym terminie zajętych ruchomości, składających się z mebli pokojowych w dobrym stanie, ocenionych na łączną sumę 465 złotych, na pokrycie wierzytelności Dawida Zaksa w Będzinie (suma wywołania 232 zł. 50 gr.),

5) w sprawie Km. 2625/34 w dniu 7 lutego 1935 r. o godz. 10 rano przy ul. Kołłątaja 47, odbędzie się sprzedaż w I-szym terminie zajętej mąki w liczbie 18 worków, pszennej, cesarskiej „Imperial i Netel", ocenionej na łączną sumę 594 zł., na pokrycie wierzytelności Szlamy Lichtenfelda w Będzinie (suma wywołania 297 zł.),

6) w sprawie Km. 1951/34 w dniu 7 lutego 1935 r. o godz. 10 m. 30 rano przy ul. Kołłątaja 34 w Będzinie, odbędzie się sprzedaż w II-gim terminie zajętych towarów w sklepie, składających się z atramentu firmy „Pelikan" i „Iskra" oraz kopjowego i fjoletowego tychże firm, ponadto 10.000 arkuszy papieru kolorowego i papieru kancelaryjnego i inn., ocenionych na łączną sumę 580 zł., na pokrycie wierzytelności Tow. Ubezpieczeń „Piast" w Warszawie (suma wywołania 232 zł.),

7) w sprawie Km. 1767/34 w dniu 7 lutego 1935 r. o godz. 10 m. 20 przy ul. Sączewskiego 13 w Będzinie odbędzie się sprzedaż w II-gim terminie pozostałych ruchomości, składających się z mebli pokojowych i kuchennych w dobrym i średnim stanie, oraz maszyny do szycia firmy „Ankier", maszyny do pisania firmy „Adler", futra męskiego w dobrym stanie i jesionki również w dobrym stanie, ocenionych na łączną sumę 1870 zł., na pokrycie wierzytelności firmy „Simon Schreiber" w Chrzanowie (suma wywołania 751 zł. 20 gr.),

8) w sprawie Km. 2833/34 w dniu 7 lutego 1935 r. o godz. 11 m. 10 przy ul. Kołłątaja 1 w Będzinie odbędzie się sprzedaż w I-szym terminie zajętych towarów w drogerji, składających się z perfum, wody kolońskiej, olejków, pudru, farby i inn. przedmiotów, ocenionych na łączną sumę złotych 614 gr. 60, na pokrycie wierzytelności firmy Bracia Janiuszek (suma wywołania 307 zł. 30 gr.),

9) w sprawie m. 2610/34 w dniu 7 lutego 1935 r. o godz. 10 m. 30 przy ul. 3-go Maja 5 w Będzinie. odbędzie się sprzedaż w II-im terminie ruchomości, składających się z urządzenia biurowego oraz maszyn do pisania ocenionych na łączną sumę 3.000 złotych, na pokrycie wierzytelności Eljasza Mendla Zupowicza (suma wpwołania 1200 zł.).

Powyżej wyszczególnione ruchomości oraz towary znajdujące się pod aresztem, a podlegające sprzedaży przez publiczną licytację na pokrycie pretensji prywatnych wierzycieli, mogą być oglądane li tylko w dniu ogłoszenia sprzedaży, miejscu i czasie podanym w niniejszem obwieszczeniu.

KOMORNIK (podpis nieczytelny)
Będzin, dnia 22 stycznia 1935 r.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.